

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 104.

w Wtorek dnia 9. Grudnia Roku 1806.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar.

W. Maciej Skalaski	12,000 zł.
Jmć P. Samuel Kupke imieniem konfraternii kupieckiej miasta Poznania	3000 zł.

z Poznania d. 8. Grudnia.

W tych dniach przybył tu JO. Xiążę Benevent, Minister Z. I., i JW. Daru, Jenerałny Intendent krajów przez Armią francuską zdobytych.

Onegdaj przybyli tu, za Najjaśniejszym Cesarzem i Królem, z Berlina Markiz Lucchesini i Jenerał pruski Zastrow. Wczoraj przyjechali także trzy Deputowani stanów hannowerskich.

Podług ostatnich doniesień, Armia francuska przepłynęła się przez Wisłę pod Toru-

niem tudzież między Warszawą i Pragę, i spieszny krok do granic rossyjskich dąży. Moskale, którzy już nad Wisłą byli stali, pierzchli na widok zwycięzców Austerlickich aż za rzekę Bug i Narwę. Także mamy wiadomość, że jeden pruski regiment, złożony z samych Polaków z oficerami swoimi na stronę Armii francuskiej przeszedł.

Przed kilku dniami przemaszerowała tu reszta gwardyi cesarskiej, tak piesze jak też konney. Dnia 7. przeszły dwa regimenty piesze należące do korpusu Wielkiej Armii pod kommandą JO. Xiążęcia Pente-Corvo.

Organizacya polskich konnych i pieszych regimentów idzie z największym pospiechem. JW. Jenerał Węgorzewski, którego czysty patriotyzm powszechnie jest znany, stara się równą czynnością organizować Rycerstwo Województwa swego, i wszystko tchnie [tym duchem, jaki wśród teraźniejszych i najszcześniejszych okoliczności wszystkich Polaków ożywiać powinien.

Korpus Armii Marszałka Lannes znalazł się dnia 16. Listopada w Toruniu, a korpus Marszałka Augereau w Bydgoszczy. Król Jmć hollenderski wrócił do swego Królestwa.

z Bytnia d. 8. Grudnia:

Dzień 27. zeszłego miesiąca najsławniejszą i nypamiętniejszą życia naszego podą potomności epokę, dzień mowię ten o godzinie 5tej z południa zbliżył nam upragnione oglądanie oblicza Wielkiego NAPOLEONA, Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego.

Przed domem poczty, gdzie odmieniano dla Cesarza konie, witany był przez całą JW. Niegolewskiego, Dziedzica miejsca tutejszego familią, Konsyliarzy kameralnych i regencyjnych, licznie zgromadzonego z całej okolicy obojczy płci obywatelstwa, nareszcie przez miejscowych w przewodnictwie pasterza swojego parafianów i tak licznie zewsząd zebranego pospolstwa, iż gwardya konna idąca przy boku JC. Mci ledwo się przecisnąć zdołała. Tu odgłos dzwonów, i powszechny

radości okrzyk ze wszystkich stron dał się słyszeć: Niech żyje NAPOLEON Wielki i Niezwyciężony. Niech żyje Zbawca Ludu Polskiego. Najjaśniejszy Cesarz Jmć raczył łaskawie z przytomnemi obywatelami rozmawiać. Moment ten szczęśliwy oglądania Zbawcy swego lubo nader krótki, tak mocno w sercach naszych zaszczerpił rysy, iż nam wiekopomną będzie pamięcią, a każdy Polak gotow jest krew i życie swoje oddać temuż ukochanemu oycu w ofierze.

Polacy! Czyliż niesłusznie imię Ojca i Zbawcy narodu naszego należy się Wielkiemu NAPOLEONOWI, który kilkunastoletnimi kaidanami zgnębioną z grobu dźwiga oyczyznę naszą, który z szeregu Europy narodów wygluzowane zwraca nam znaczenie, który nakoniec nieszczęśliwey oyczyzny rozszarpane części w jedno nierozdzielne chce połączyć ciało: byleśmy sami tej oycowskiej jego stali się godnemi opieki. Już jeden z poprzysiężonych naszych nieprzyjaciół potężnym jego zgromiony orężem, wkrótce Północny pogromca pod tąż niezwyciężoną legnie mocą.

Niech się cieszy i raduje mieszkanię każdy ziemi Polskiej, którey sprawa święta mocnym Niezwyciężonego NAPOLEONA wsparta ramieniem, rokuie zwrot granic i swobod naddziadów waszych; lecz niechay każdy pómni, że miękkość, zmiewieściaość i domowe rozsterki stały się grobowcem świetney dawney istności naszej. Polacy! śpiewamy.

Już Wielki NAPOLEON Polaków Bożyszcze,
 Zgromił, skruszył, tak dzielne Prusaków szeregi,
 Potężny jego oręż po nad Wisłą błyszcze,
 Zwróci nam Sali, Elby, Wisły, Dniepru brzegi.
 Niech żyje Cesarz, Ojciec Polski ukochany,
 Niech żyje, wszystko spolem, niech wołają stany.

Łączmy więc nasze siły, nieśmy czyste serca,
 Niech dawna Sobieskiego zachęca nas sława,
 Stęknie okrutny Polskiej wolności morderca.
 Zna Opatrzność iak święta, słuszną naszą sprawą.
 Niech żyje Cesarz etc.

Niech pieć piękna kochanków chęci nie wstrzymuie;
 Ojciec syna swą ręką niech wiedzie do roty,
 Cny Dąbrowski do chwały, drogę wam toruie.
 Mąż pełen charakteru, odwagi i cnoty:
 Niech żyje Cesarz etc.

Każdy, kto nieodrędnym synem jest oyczyzny,
 Ku obronie swej matki, niechay stawia w rzędzie;
 Ten, kto chlubne i słodkie dziś odniesie blizny,
 W dzieiach późnych uwiecznion wieczną sławą będzie:
 Niech żyje Cesarz etc.

Patrz Polaku, na czele masz NAPOLEONA,
 Zruć gchydne przemocy, niewolnicze pęta,
 Moc nadludzką, któż zwalczy, która zgnębi strona?
 Tym więcej, kiedy ludu twego rzecz tak święta.
 Niech żyje Cesarz etc.

Wskrzesczcie ztarte miękkością przodków waszych czyny,
 Wchodząc w sławne Żółkiewskich i Czarnieckich ślady,
 Wszakże wszyscy tey matki, gdy jesteście syny.
 Niechay młódz oręż chwyta, a starsi do rady.
 Niech żyje Cesarz etc.

Dalszy ciąg urzędowych doniesień Wielkiej Armii.

Dwudzieste drugie urzędowe doniesienie W. Armii.

Berlin d. 29. Października 1806.

Zdarzenia w śpieszney idą kolei. W. Xiążę Berg stanął dnia 27. w Hasleben z jedną dywizją dragonii, wysławszy wprzody Jenerała Milhaud z 13tym regimentem strzelców konnych do Boitzenburga, a brygadę lekkiej jazdy Jenerała Lassalle do Prenzlów. Na wiadomość, iż nieprzyjaciel w Boitzenburgu z siłą się znajduje, udał się do Wismannsdorf, dokąd co tylko przybywszy, postrzegł, iż brygada nieprzyjacielskiej jazdy w lewo pociągnęła w zamiarze odcięcia Jenerała Milhaud. Zobaczyć ią, uderzyć na nią i regiment żandarmów Króla wieziornie pogrozić, było dziełem jednego momentu. Lecz regiment ten widząc się być zgubionym, żądał kapitulacyi. Xiążę, zawsze wspaniały, przystał na to; 500 ludzi zaiadło z koni i odjechało je. Oficerowie poszli do domu na słowo honoru. Cztery chorągwie gwardyi, wszystkie z złota, były trofeami małego spotkania się pod Wismannsdorf, będącego tylko wstępem do piękney bitwy pod Prenzlów.

Ci sławni żandarmowie, którzy po klęsce tak wiele znaleźli litości, są ci sami, co przez trzy miesiące wszelkiego rodzaju prowokacyami miasto Berlin buntowali, i co z szablami swoimi pod oknami Pana Laforest, Ministra Francuzkiego, ostrzyli. Ludzie młodzi, bez doświadczenia i oddane namiętnościom kobiety, idąc za przykładem Królowey, uważały w tej śmieszney fanfaron-

dzie pewną skazówkę wielkiego przeznaczenia pruskiej armii!

Xiążę Hohenlohe, z niedobitkami pozostałymi po batalii pod Jeną, starał się dostać do Szczecina, lecz przymuszonym został odmienić drogę swoją, ponieważ Xiążę Berg przedzwy stanął w Teplinie, iak on. Z Boitzenburga ruszyć chciał do Hasleben, lecz oszukany został w swém poruszeniu. W. Xiążę wnosil, iż nieprzyjaciel starał się dostać do Prenzlów; wniosek ten był gruntowny. Xiążę maszerował więc przez całą noc z dywizyami dragonii Jenerałów Beaumont i Grouchy; lekka jazda Jenerała Lassalle składała przednią straż. Pierwsze stráže naszych huzarów uprzedziły nieprzyjaciela w Prenzlów, lecz dnia 28. zrana przymuszone były cofnąć się przed większą siłą, którą Xiążę Hohenlohe zrana o godzinie 9. rozstawił. W. Xiążę Berg przybył do Prenzlów i o godzinie 10. postrzegł armię nieprzyjacielską w pełnym marszu: nie tracąc czasu nad próżnemi poruszeniami, rozkazał Jenerałowi Lassalle atakować nieprzyjaciela na przedmieściach Prenzlowskich, dawszy mu pomoc z Jenerałów Grouchy i Beaumont i 6 lekkich armat. Trzema regimentom dragonii kazał się przeprawić pod Golmitz przez rzeczkę płynącą koło Prenzlów dla uderzenia na flankę nieprzyjaciela; inney brygadzie dragonii kazał maszerować koło miasta. Nasi waleczni kanonierowie konni tak dobrze swoje armaty zatoczyli, i z tak wielką ufnością strzelali, iż poruszenia nieprzyjacielskie niepewnymi uczynili. W. tej samey chwili otrzymał Jenerał Grouchy rozkaz do ataku; waleczna Dragonia wykonała ten rozkaz z nieustraszoném mężstwem. Jazda, piechota, artylerya, wszystko na przedmieściach miasta Prenzlów

pogromione zostało. Można było razem z nieprzyjacielem do miasta wnieść, lecz Xiążę wolał raczej wezwać je przez Jenerała Beliard do poddania się. Bramy miasta były już wyłamane. Bez nadziei będąc, kapitulował Xiążę Hohenlohe, ieden z szczególniejszych autorów tej bezbożney wojny, maszerując przed frontem armii francuskiej z 16,000 piechoty, składającej się prawie z samych gwardystów lub granadyerów, 6 regimentami jazdy, 45 chorągwiemi i 64 armatami z zaprzęgiem. Wszystko, co z Gwardyi Króla Pruskiego z batalii pod Jeną uszło, w ręce nasze wpadło. Mamy wszystkie chorągwie Królewskiej Gwardyi tak piechey iako też konney. Xiążę Hohenlohe, (Komendant Najwyższy, gdy Xiążę Brunświcki ranionym został.) Xiążę Gustaw Meklenburg-Schwerin, i wielu Jenerałów są naszymi braćcami.

„Lecz nie jeszcze uczyniono, kiedy jeszcze cokolwiek czynić pozostaie, pisze Cesarz do W. Xiążęcia Berg, oskrzydliłeś WPan kolumnę z 8000 ludzi pod komendą Jenerała Blücher. Radbym nayprędzej słyszał, iż tego samego doznała leau.”

Inna kolumna z 10,000 ludzi przeprawiła się za Elbę. Jest wszelkie podobieństwo, iż z swoją kolumną otoczony jest.

Xiążę August Ferdynand, Brat Xiążęcia Ludwika, który pod Saalfeld poległ, i syn Xiążęcia Ferdynanda, Brata Fryderyka Wielkiego, zajęci są od naszych Dragonów w niewolę z bronią w rękę.

A tak owa wielka, piękna armia pruska znikła iak mgła jesienna przy wschodzie słońca. Jenerałowie Naczelnicy, Jenerałowie kommanderujący, Xiążęta, piechota,

jazda, artyllerya; nic się z tego nie pozostało.

Po wniściu naszych forpocztów do Frankfortu nad Odrą, Król cofnął się daley. Nie pozostała mu się iak 15,000 ludzi, a przy takowym wypadku wcale żadney straty obawiać się nam nie należy.

Jenerał Clarke, Gubernator miasta Erfurt, przymusił do kapitulacyi ieden batalion saski, który się bez kierunku błakał. (Ten batalion odesłany potem został z bronią Elektorowi do Drezna.)

Cesarz odprawił dnia 28. rewia z korpusem Marszałka Davoust pod murami Berlina. Obsadził wszystkie próżne miejsca, dał nagrody mężnym, zwołał potem Oficerów i Unteroficerów w koło i rzekł do nich: „Oficerowie i Unteroficerowie 3go korpusu Armii, okryłście się sławą w batalii pod Jeną, co w wieczney będzie u mnie pamięci. Walczni, co na poboiowisku życie utracili, z chwałą polegli. Powinniśmy sobie życzyć, umierać w podobnych chlubnych okolicznościach.” — Odprawiając rewia z 12tym, 61wszym i 85tym liniowym regimentem, które w tej batalii nawięcey ucierpiały, ponieważ największe trudności przełamać musiały, Cesarz wielkim był smutkiem dotknięty, ponieważ wiele z jego starych żołnierzy, których znał od 14 lat przywiązanie i mężstwo, śmiertelnie lub ciężko ranionych było. 12sty regiment szczególnie dał dowód tak wielkiego mężstwa, iż na największe zasługi pochwały.

Dziś w południe Cesarz miał rewia z 7mym korpusem pod rozkazami Marszałka Augereau. Ten korpus mało ucierpiał. Połowa żołnierzy nie miała sposobności, uczynić ani iednego wystrzału, lecz wszyscy tę samą mieli gorliwość i to samo nieustrasze-

ne serce. Widok tego korpusu był prześlizgnięty. „Sam wasz korpus, rzekł Cesarz, mocniejszym jest jak to wszystko, co się „Królowi Pruskiemu pozostało, chociaż nie „składacie jeszcze tej części mojej Armii.”

Cała Dragonia piesza, której Cesarz do Wielkiej Armii przyjść kazał, opatrzona jest teraz w konie, i w wielkim składzie w Szpan-dau znajduje się 4000 koni z siodełkami i rzędem, z którymi teraz nie wiecie, co robić, ponieważ żaden korpus ich nie potrzebuje. Oczekują z niecierpliwością przybycia składów wojskowych.

Xiąże August przedstawiony był w pałacu w Berlinie Cesarzowi po rewii 7go korpusu Armii. Ten Xiąże oddany został swemu Ojcu Xiążęciu Ferdynandowi, aby sobie wypoczął i swoje rany zagoić kazał.

Wczoraj oddał Cesarz wizytę Xiążęcy Henrykowi Wdowie, tudzież Xiążęciu Ferdynandowi i jego małżonce, którzy nigdy nie przestawali, dystyngwować się swoim dobrem postępowaniem z Francuzami a zwłaszcza grzecznym sposobem ich przyjęcia.

Siostra Króla Pruskiego, Elektorowna Hessen-Kasselska, została się w Pałacu, w którym Cesarz mieszka. Ta Xiążna leży położyła. JC. K. M. raczył swemu Wielkiemu Marszałkowi Pałacu rozkazać, mieć na to baczność, ażeby ta Xiążna przez bliskość Głównej Kwatery żadnej nie miała przeszkody.

Ostatnia biuletyna zawiera, jakim sposobem Xiąże Hatzfeld pod czas jego audyencji od Cesarza przyjęty był. W kilka momentów potem ten Xiąże aresztowany został. Byłby on został zaprowadzony przed kommissją wojskową, i nieodwrotnie na śmierć wskazany. Listy tego Xiążęcia do Xiążęcia Hohelohe od forpocztów przysięte uwiado-

miły nas bowiem, iż nieprzyjacielowi o poruszeniach Francuzów donosił. Żona jego, córka Ministra Schulenburga, padła do nóg Cesarzowi. Rozumiała ona, że jej mąż przyaresztowany został z powodu nienawiści, jaką Minister Schulenburg przeciw Francji okazywał. Lecz Cesarz wyperswadował jej to zaraz, i powiedział jej, iż z przejętych papierów okazuje się, że jej mąż chytra grał rolę, i że sąd wojskowy na takowe zbrodnie nieulagodzonym bywa. Xiążna przypisując to obwinienie zdradzie nieprzyjaciół męża, obmową je nazywając, Cesarz odpowiedział jej: „WPani znasz rękę swego męża; osądź go sama.” W tem kazał przynieść przejęty list, podać jej go. Ta Pani, która od 8 miesięcy w ciążę była, mdlała prawie przy każdym słowie, które ją przekonywało, do jakiego punktu winowaycą był jej mąż, którego rękę poznała. Cesarz, jej żalem, trwogą i okropnem przełknięciem poruszony, rzekł do niej: „Oto masz WPani list, rzuć go w ogień. Kiedy tego listu, nie będzie, mąż jej nie może być sądzony.” Ta rozrzewniająca scena była blisko kłótnia. Pani Hatzfeld nie czekała, aż jej to drugi raz powiedzą. Nie długo potem Xiąże Neufchâtel dostał rozkaz, ażeby jej wrócił męża. Kommissya wojskowa była już zgromadzona. Sam ten list był wyrokiem na Pana Hatzfeld. W trzy godziny potem byłby już rozstrzelany został.

Dwudzieste trzecie urzędowe doniesienie W. Armii.

Berlin dnia 30. Paźdz. 1806.

Xiążęciu Weimar udało się, przeprawić się przez Elbę pod Havelberg w 14,000 ludzi.

Dnia 29. poddała się Jenerałowi Milhaud pod Paseval kolumna z 6000 ludzi przez kapitulacyą, przezco zyskaliśmy jeszcze 2000 koni ze wszystkiem porządkiem i bronią, zatem Cesarz ma teraz więcej 6000 koni w Szpandau.

Marszałkowi Soult poddało się przez kapitulacyą 5 szwadronów saskiej jazdy. A więc znowu 500 koni dla armii.

Fortece szląskie są bez garnizonów i żywności. Król pruski jest bez armii, bez artylleryi, bez broni. Naywięcej może zebrać nad Wisłą 12 do 15,000 ludzi. Nic rzadszego iak terażniejszy poruszenia. Jest to poniekąd polowanie, gdzie lekka jazda w tyle korpusu armii zwykle maszerująca, bezustannie zatrudniona jest nieprzyjacielskimi kolumnami, które są odcięte.

Mamy teraz 150 chorągwi, między którymi są chorągwie haftowane trefką piękney Królowy, którey piękność równie tak nieśczęśliwą jest dla ludów pruskich, iak niegdyś Helena dla Trojan. Żandarmowie przechodzili prz z Berlin do Szpandau iako brańcy. Lud, który przed kilku tygodniami na tak wielką ich zuchwałość patrzył, widział ich w ich człém upodleniu. Kraie Xiążęcia Brunświckiego wzięte są w possessyą. Jest mniemanie, że Xiąże ten do Anglii uciekł. Wszystkie iego woyska są rozbrzonię. Jak ten Xiąże zasłużył na sprawiedliwą zemstę Ludu Francuzkiego, tak równie sprawiedliwą ściągnął na siebie zemstę narodu i armii pruskiej. Błędem młodego Żandarma wybaczyć można, lecz postępowanie tego przeszło 70letniego Xiążęcia jest najwyższym stopniem szaleństwa, którego koniec nieśczęśliwy żadnego wzbudzić nie może politywania. Cóż może mieć szanownego wiek, kiedy z wykręceniami zwykle mu towarzy-

szącymi, jeszcze nadętość i lekkomyślność wieku młodego łączy?

D O N I E S I E N I E.

Kamera Skarbowa i Woienna Departamentu Poznańskiego postanawia:

Ze od dnia dzisiejszego składa się zupełnie z samych tylko Narodowych, zatem wszelkie ogłoszenia, rezolucye iey nie w innym języku iak tylko w narodowym wychodzić będą.

Ani też do niey wszelakie doniesienia, żądania, tak od zwierzchności krajowych iako partykularnych osob, w innym języku pisane bydz mają, iak w Narodowym Polskim.

Wszyscy Rodacy pragnący bydz umieszczonemi w Kancellaryi teyże Kamery, mają się podać z oświadczeniem na piśmie swoich chęci, aby tymczasowie bezpłatnie iako Applikańci używani, dali czas do poznania swoiey zdatności i postępów i na miejscach zdatnościom ich przyzwoitych, obsadzonemi zostali.

Obwieszczenie takowe, aby do każdego wiadomości doszło, rozkazaliśmy ie wydrukować w językach polskim i niemieckim, umieścić w gazetach i do Landratów i Konsyliarzy Poborowych rozesłać.

W Poznaniu dnia 30. Listopada roku 1806.

Obwieszczenie. Audytor w Radzie Stanu, Intendant Departamentu Poznańskiego. Za listem JW. Konsyliarza Stanu, Intendanta Jeneralnego Wielkiej Armii, datowanym dnia 3. Grudnia, postanawia, co następuje:

Punkt I. Odtąd w kassach departamentu Poznańskiego przyjmowane niebędą billety skarbowe, znane pod nazwiskiem Tresorschein.

putacje administracyjne Akcyzy, Cła i Soli, i wszyscy poborcy publicznych dochodów, pod jakimkolwiek nazwiskiem eksystujący, zostali obowiązani do zachowania i dopełnienia niniejszej ustawy. W Poznaniu dnia 4. Grudnia roku 1806.

E. Vincent.

Obwieszczenie. Audytor w Radzie stanu, Intendent Departamentu Poznańskiego. Będąc uwiadomionym, że w wielu miejscach departamentu, osoby nieumecowane, albo też mające zlecenia od nieprzyzwoitych urzędów, każą sobie oddawać kassy, suspendują i stanowią poborców, i dopuszczają się innych czynności przeciwnych dobremu porządkowi administracji krajowej, stanowi co następuje.

Art. 1. Zakazuje się wszystkim poborcom dochodów publicznych departamentu iakiegokolwiek nazwiska, oddawać pieniądze przez nich zebrane gdziekolwiek indziej, iak tylko do jeneralnych kas będących w Poznaniu, i to sposobem dawniej używanym.

Art. 2. Zakazuje się pod najsurowszemi karami, komużkolwiek niemającemu do tego zlecenia od Intendenta, żądać oddania sobie kas, pieczętować je, kazać sobie okazywać rachunki, albo poborców oddawać.

Art. 3. Ktokolwiek od czasu weyścia woyska kazał sobie oddać kassy publiczne, iest obowiązany, oddać do kas jeneralnych w Poznaniu, to co odebrał, a to pod karą prawami oznaczoną.

Art. 4. Stosownie do instrukcyi wydanych przez Kamere finansową, i przez deputacye zawiadujące administracyami cel akcyzy i soli, poborcy dochodów publicznych mają zrobić i podać co sobotę każdego tygodnia stan aktualny ich kas.

Art. 5. Kammera finansowa i deputacya zawiadująca administracyą cel akcyzy, i soli, Landraci i Szteyraci, każdy w swoim wydziele są obowiązani dopilnować exekucyi tej ustawy. W Poznaniu dnia 4. Grudnia roku 1806.

E. Vincent.

Uwiedomienie. Wszystkich rzemieślników, ktorzy do dwóch tutey założonych lazaretów, to iest: Sgo Jozefa i Reformatów Klasztorze robotę pełnili i takową oddali, niniejszym uwiadomiamy, aby w ciągu dni 3 zlecenia i kwity na oddaną robotę otrzymane, tudzież likwidacyą kosztów przez Jmci Pana Budowli Inspektora Friedricha zaatstetowaną na tuteyszym ratuszu złożyli. W Poznaniu dnia 30. Listopada roku 1806.

Magistrat.

Kotecki. Schoensfeld. Czochron. Willing.

Doniesienie. Z wyraźney rezolucyi Jasnje W. Dąbrowskiego, Jenerała, umocowanego rządcy w kraju Polskim, pod potencyą Najjaśnieyszego Imperatora Francuzów, postanowiony Dyrektorowi Policji Jmć Pan Kazimierz Czochron. Mocą teyże samey rezolucyi wyraźnie zakazano iest, ażeby nikt się nieważył nosić funkcjonalnych pruskich mundurów, ani znaków takowych używać. W Poznaniu dnia 1. Grudnia roku 1806.

Magistrat.

Uwiedomienie. Na urlopie się znajdujących kadettów z korpusu Kaliskiego uwiadomiam się, aby naydalay na dzień 6. Stycznia roku 1807 wrócili do swego korpusu, a ktorzy nie stanie, na ten czas winien sobie będzie, gdy inny expectant na miejsce iego nastąpi. Dan w Kaliszu dnia 2. Grudnia roku 1806.

Berg.

Doniesienie. Doświadczony praktycznie ekonom, wieku poważnego, ktorzy tak w Meklemburgu przez lat 14. naywiększemi zarządzał dobrami, iako też w tuteyszey okolicy miał inspekcya nad różnemi znacznemi majątnościami, ofiarne usługi swoje iako Kommissarz, dozorca lub Rendant, do ktorzych na żądanie każdego momentu iest gotow. Dokładniey zawiadomić się o tem można w expedycyi gazetowey.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.